

## Koń i człowiek, kto kogo bardziej potrzebuje?

Hipoterapia  
w Specjalnym Ośrodku Szkolno –  
Wychowawczym  
w Kęble



„Koń jaki jest, każdy widzi”. Cztery nogi, ogon, kłoda, grzywa, głowa, uszy. Zdecydowanie większy od psa, choć różnej wielkości. Pachnie, prychnie i rzygnie. Gdy idzie, jego kopyta stukają po bruku, a siedząca na nim osoba buja się, kołysze w rytm ruchów konia. Wszystko to już jest terapeutyczne, a umiejętnie wykorzystane przez terapeutę zdecydowanie pozytywnie wpływa na rozwój pacjenta korzystającego z hipoterapii. Dodajmy do tego ustronne, urocze miejsce (zielony park na wzniesieniu) pełne ptaków, koni, kóz, kotów i psów oraz uposażoną w przeróżne gadżety do hipoterapii ujeżdżalnię krytą (nieraz pacjenci potrzebują izolacji podczas terapii, zwłaszcza ci z autyzmem) – możemy pracować, uważnie i sensownie.

Pracuje koń, terapeuta i pacjent. Trzy połączone ze sobą ogniwa w terapii. Z tych trzech najważniejszym jest koń. Bez konia nie byłoby hipoterapii. Dobry koń do hipoterapii jest na wagę złota. Ułożony, odczulony, pewny, spokojny, z wąską kłodą (w zależności od potrzeb), cierpliwy. Znoszący szarpanie, klucie palcami, ciągnięcie za sierść i włosy, piski i krzyki. Bezpieczny. O takiego konia dbamy, chuchamy i dmuchamy ze świadomością, ile dobra zyskujemy poprzez konia i z jego udziałem.

Na terenie SOSW w Kęble z hipoterapii korzystają wychowankowie ośrodka, dzieci z Wczesnego Wspomagania Rozwoju Dziecka oraz osoby prywatne. Organizujemy również w okresie ferii i wakacji kolonie i półkolonie dla fundacji i stowarzyszeń wspomagających osoby niepełnosprawne.

O samej hipoterapii mogę powiedzieć tyle, że działa i warto próbować iść tą drogą, warto skorzystać. Każdy pacjent indywidualnie reaguje na konia. Jedni ze strachem, inni z uśmiechem. Każdy potrzebuje czasu, czasu terapeutycznego. Tym, którzy się boją warto dać szansę. Raz przepracowane lęki przekładają się na inną trudną i stresującą sytuację w życiu, mówi nam o tym specyfika generalizacji ludzkiego umysłu. Więc będę silniejszy, odważniejszy, mniej uciekający od tego, co straszy. Wielokrotnie bojący się pacjenci nagle odpuszczają, czując jak wiele pozytywnych doznań dostarcza im jazda na koniu. Następnie nie tylko chcą, ale i jej się domagają... Magiczny koń, magiczne bujanie. Terapeuta wie, jak cenne jest to bujanie na koniu. Podczas ruchu konia w stępie siedzący prawidłowo jeździec doświadcza wszystkich faz chodu zdrowego człowieka. Trójwymiarowy ruch końskiego grzbietu wymusza prawidłową rotację tułowia pacjenta. Przekazywanie *wzorca chodu* jest najbardziej unikatowym celem hipoterapii. Żadna z metod rehabilitacyjnych nie może dostarczyć tego typu doznań osobie niepełnosprawnej.

W tym ujęciu hipoterapia jest wskazana najbardziej dla dzieci i młodzieży chodzących samodzielnie w nieprawidłowym wzorcu, uczących się chodzić oraz siedzących samodzielnie, ale niestabilnie.

Koń idący stępem przenosi na ciało siedzącego na nim jeźdźca od 90 do 110 wielowymiarowych impulsów na minutę! Dzięki ogromnej ilości impulsów jakie otrzymuje pacjent podczas hipoterapii znacznej poprawie ulega sprawność manualna (dzieci lepiej piszą, rysują) oraz mowa.

Hipoterapia jest jedną z form rehabilitacji wieloprofilowej, czyli oddziałującej jednocześnie ruchowo, sensorycznie, psychicznie i społecznie. Stosowana jest zarówno u dzieci, u młodzieży, jak i u dorosłych. Terapia niepełnosprawnych z zastosowaniem metody hipoterapii obejmuje głównie osoby niepełnosprawne ruchowo, sensorycznie i umysłowo. Dobroczynne dla zdrowia skutki kontaktu z koniem znane były już w starożytności. Jako metoda leczenia pojawiły się w nowoczesnej medycynie w latach 50.- 60. XX w., zwłaszcza w neurologii, ortopedii i psychiatrii.



Działanie hipoterapii przy zastosowaniu odpowiednich pozycji i ćwiczeń:

- korygowanie postawy ciała;
- regulacja napięcia mięśniowego;
- kontakt z przyrodą, działanie motywacyjne;
- doskonalenie równowagi, koordynacji, orientacji w przestrzeni, schematu własnego ciała, poczucia rytmu;
- stymulacja i normalizacja czucia powierzchniowego i głębokiego;
- zwiększenie poczucia własnej wartości, zmniejszenie zaburzeń emocjonalnych;
- rozwijanie pozytywnych kontaktów społecznych.

Hipoterapia stanowi jeden z elementów rehabilitacji leczniczej i jako taka jest prowadzona przez specjalistę, na zlecenie i pod kontrolą lekarza.

Hipoterapia jest ściśle powiązana z innymi metodami rehabilitacyjnymi i terapeutycznymi i w pełni korzysta z ich dorobku. Celem terapii z koniem (z elementami jazdy konnej) jest przywrócenie pacjentom sprawności fizycznej

i psychicznej w możliwym do osiągnięcia zakresie. Pracując z młodzieżą niepełnosprawną stworzyliśmy w Kęble sekcję sportową Olimpiad Specjalnych. Wybrańcy, wykorzystując maksimum swoich możliwości, uczą się podstaw jeździectwa, opiekują się końmi. Udział w zajęciach jeździeckich wymaga od nich kondycji fizycznej, uwagi, systematyczności i chęci do pracy. Jazda konna pozwala na osiągnięcie większej samodzielności i pewności siebie. Uczy, jak być odpowiedzialnym oraz jak szybko i sprawnie podejmować decyzje. Opiekując się koniem, człowiek ma szansę nawiązać wyjątkowy kontakt z tym wrażliwym i pięknym zwierzęciem. Stąd pytanie: Koń i człowiek, kto kogo bardziej potrzebuje?



Autor: Edyta Włoch

## **Benedykt Chmielowski**

Twórca pierwszej polskiej encyklopedii, zawierającej sformułowanie "koń jaki jest każdy widzi", kapłan.

Urodził się w 1700 r. w Łucku. Uczył się w szkołach jezuickich we Lwowie.

Jest twórcą pierwszej polskiej encyklopedii powszechnej "Nowe Ateny". Encyklopedia miała dwa wydania, pierwsze w latach 1745-1746, drugie, uzupełnione i rozszerzone, w latach 1754-1764.

Ks. Chmielowski zasłynął jako autor zawartego w encyklopedii hasła, które na trwałe weszło do polskiego języka: "koń jaki jest każdy widzi".

Ks. Chmielowski jest również autorem herbarza i niezwykle popularnego niegdyś modlitewnika "Bieg roku całego".

Przez wiele lat był proboszczem w Firlejowie pod Rohatyniem na Podolu, gdzie zmarł w 1763 r.